

Książka to nie zawsze znaczy to samo - 10 i 13 czerwca

„Nie liczy się forma, nie liczy się medium. Liczy się opowieść i treść”. Bo czy w czytaniu nie chodzi o to samo? O poznawanie opowieści? O zanurzenie się w inny świat? O naukę poprzez przekazywaną nam treść? Jednak „książka to nie zawsze znaczy to samo”. Przekonali się o tym uczniowie klasy 2a i 2b, którzy uczestniczyli w zajęciach zorganizowanych w Czytelni dla Dzieci. Spotkanie rozpoczęła nietypowa publikacja *Turlututu. A kuku, to ja!* Jej autor, Hervé Tullet, stworzył książkę, która wymaga od czytelnika zaangażowania nie tylko intelektualnego. Uczniowie, czytając ją, wybrali się w podróż kosmiczną, potrząsali nią, mieszała, dmuchali, śpiewali, zgadywali, gdzie się ukrywa Turlututu, a nawet robili psikusy czytającemu. Co tablet ma wspólnego z książką? Multimedialne publikacje książkowe dla dzieci przekazują wartościowe treści poznawcze i literackie, pobudzają wyobraźnię, rozwijają orientację i koncentrację. Na każdej stronie takiej książki są animacje–niespodzianki, jest także możliwość interakcji z postaciami przedstawionymi na ilustracjach. Młodzi czytelnicy mogli obejrzeć interaktywne aplikacje dostępne na ekranach iPadów. Jedną z nich była znana bajka *Chory Kotek*. Uczestnicy zajęć ćwiczyli sprawność i spostrzegawczość, łapiąc myszki i grając w memory. Do świata wyobraźni, który można kreować i zmieniać za pomocą kolorowych farb i kredek, zabrała nas aplikacja *Żółte, zielone, czerwone, niebieskie, niezwykle przygody*. Była zabawa z kolorami i malowaniem, nauka rysowania, mieszanie kolorów, quizy, wyścig królika i zapamiętywanka.

